Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 6 — Kraków, czwartek dnia 4 stycznia 1906 r. — Rok XIV.

Poseł Daszyński przeciwko żydom.

„Naprzód" ogłasza szereg artykułów p. Ignacego Daszyńskiego, w których socjalistyczny trybun, bardzo ostro krytykuje obecną metodę działania tej części warszawskich rewolucjonistów, która terrorem i groźbą zmusza ludność Królestwa do nieustannych strejków. Ponieważ strejki są propagowane wyłącznie przez żydowski „Bund" i niemniej żydowską „Socjalną-demokrację", — więc i zarzuty p. Daszyńskiego *trafiają prosto w żydów* i w tem leży cała wartość jego wywodów. Wprawdzie p. Daszyński ani razu żydów nie wymienia, — byłoby to zbyt wielką niedelikatnością" wobec Haeckera, Kapellnera i innych towarzyszy, — ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tylko żydów miał na myśli stawiając takie pytania:

„Kto zdoła wytłómaczyć, dlaczego podczas większego napięcia i ożywienia rewolucyjnego każą rewolucjoniści zamykać wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracje i cukiernie? Dlaczego nie ma ją kursować dorożki i tramwaje? Dlaczego Warszawa wśród gorętszych chwil swego rewolucyjnego życia ma wyglądać jak cmentarz, po którym bez najmniejszej przeszkody mogą krążyć tylko kozacy i patrole żołdactwa?

Gdzieindziej sama policja zaczyna od tego, że zamyka wszystkie lokale publiczne, aby uniemożliwić zebranie się grup rewolucyjnych i wpędziwszy ludność do mieszkań, rozbić ją na atomy, nie łączące się chwilowo niczem ze sobą. Albo do czego może się przydać np. strejk telefonów, odcinający całą ludność od jakiejkolwiek możności porozumienia się, podczas gdy policyjne telefony zazwyczaj doskonale funkcjonują?"

Niemniej surowo rozprawia się p. Daszyński ze strejkami kolejowymi:

Niezrozumiałem jest sekundowanie rewolucyjnemu ruchowi w głębi Rosji przez zastanowienie ruchu np. na prywatnej kolei warszawsko-wiedeńskiej. W Rosji przerwanie komunikacji kolejowej może mieć ogromne taktyczne, niemal strategiczne znaczenie. Odległości tam tak wielkie że przerzucanie mas wojska bez kolei jest wprost wykluczone. Potrzebaby na to miesięcy czasu, a strata taka czasu może być w wielu miejscach zwycięstwem lokalnych rewolucji, wzmocnieniem ich na przyszłość i zgubą rządu. Ale zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w Królestwie, gdzie centra jak Łódź, Warszawa, Częstochowa mają liczne załogi wojskowe, i gdzie rząd całkiem spokojnie, bez żadnej straty dla siebie, może przetrwać przerwy czasowe w komunikacji, ale za to społeczeństwo nasze, wysoko już w kapitalistycznym rozwoju posunięte, ponosi zupełnie niepotrzebnie ciężkie straty! Nie mówię tu o stratach bogatych kapitalistów, ale o cierpieniach samego proletarjatu rewolucyjnego. Dlaczegóż to bowiem robotnik warszawski ma wśród ciężkiej zimy marznąć z powodu braku węgla, podczas gdy rząd zawsze będzie miał dostateczne zapasy do swojej dyspozycji? Dlaczego?

I to wszystko dzieje się z nakazu rewolucyjnej organizacji polskiej w celu poparcia ruchu rewolucyjnego w Rosji. *Cóż to za poparcie, w którem popierający spełnia na samym sobie pewnego rodzaju dobrowolne samobójstwo?* Podobne to do owych strasznych strejków głodowych, do tych demonstracji ludzi zgnębionych i zrozpaczonych, którzy nie mają już sił do niczego innego, jak do biernych męczarni konania z głodu."

Słowa p. Daszyńskiego nie potrzebują właściwie komentarza; są one bezwarunkowem potępieniem całej działalności tych stronictw rewolucyjnych w Królestwie, dla których „Naprzód", miał dotychczas tylko słowa zachwytu i uwielbienia.

Pan Daszyński zadawszy tych kilka dręczących pytań" — nie znajduje na nie odpowiedzi, — a raczej nie chce odpowiedzieć. Bo p. Daszyński wie doskonale, że cały ruch strejkowy w Królestwie, wywołany i prowadzony przez żydów wyłącznie dla żydowskich interesów prowadzi kraj i społeczeństwo polskie do zguby, i że tylko żydzi korzystają z tej ogólnej ruiny, zarówno pod względem ekonomicznym jak politycznym.

Ale tej prawdy p. Daszyński nigdy nie ogłosi, nawet wtedy gdy ryzykuje upomnienia pod adresem żydów......

Przypomnienie na czasie.

Wiedeń, 3 stycznia.

(Mm.) Dnia 4 stycznia mają się rozpocząć narady komisyi parlamentarnej w Wiedniu. Do tych narad prezydyum Koła Polskiego zaprosiło, czy też zaprosi kilku posłów, nie należących do komisyi parlamentarnej. Wybór padnie na tych posłów, którzy dokładniej, niż ich koledzy, znają stosunki narodowe, gospodarcze i społeczne Galicyi.

W chwili obecnej jeszcze nie wiadomo, czy zgodnie z przedświąteczną zapowiedzią istotnie dnia 4 stycznia odbędzie się pierwsze posiedzenie. W każdym razie zwłoka, jeżeli nastąpi, będzie tylko parudniową. Sprawa reformy wyborczej nagli. Br. Gautsch chce już pod koniec stycznia wnieść przedłożenie. Musi zatem przed ostateczną redakcyą ustawy zasięgnąć zdania kierowników Koła Polskiego, a następnie musi dać im do oceny szkic projektu. Tak postąpił wobec innych stronnictw. Niema najmniejszego powodu pójść drogą odmienną wtedy, gdy chodzi o Galicyę i o Koło Polskie.

Jakimi szlakami pobiegnie myśl polityczna polska? Wtych dniach niewątpliwie bardzo poważnych, bo rozstrzygających na czas długi o położeniu narodu polskiego w granicach Austryi, byłoby rzeczą nietylko pożądaną, ale nawet koniecznąm, by przywódzcy polityczni Koła Polskiego sięgali do tych dokumentów, w których z swych myśli przędzę składał duch narodowy polski na początku życia konstytucyjnego w Austryi.

I oto sięgamy po adres do korony, uchwalony na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego w dniu 10 grudnia 1866 roku. Jest to ten sam adres, którego wiersze końcowe zawierają owo słynne aż po dzień dzisiejszy zapewnienie: „Przy Tobie stoimy i stać chcemy". Ale mało kto z dzisiejszego pokolenia wie, że owo stanie i owa chęć stania były warunkowe. Posłowie polscy chcieli stać,

bo byli przekonani, że po zawieszeniu konstytucyi centralistycznej z 1861 roku niemożliwym stanie się już system centralizacyi, która paraliżując siły żywotne ludów, podkopywała to, co stanowi całego państwa potęgę. W owym to zgubnym systemie leży przyczyna mnogich cierpień naszych i klęsk państwa; — Austrya zaś powinna być silną i potężną; — Jej całość będzie zabezpieczoną, jej pomyślność i potęga wzmagać się będzie w miarę, jak przez samorządne ukonstytuowanie krajów koronnych rozwijać i wzmagać się będą na dziejowych i narodowych postawach wszystkie ich moralne i materyalne siły".

Tak to otwarcie w duchu federalistycznym przemawiał ten sejm, który „stał i chciał stać."

W projekcie adresu do korony, przedłożonym sejmowi galicyjskiemu dnia 1 marca 1867 roku przez komisję sejmową widnieją następujące zdania:

„Nie upłynęło jeszcze sto lat, jak kraj ten był organiczną częścią wielkiej politycznej całości. Przeszedłszy pod berło przodków Twoich, Najmiłościwszy Panie! nie wyparł on się nigdy swej indywidualności narodowej; przy każdej owszem sposobności, jakiej i dziś nie pomija, podnosił głos swój w głębokiem poczuciu prawa i słuszności, dla uzyskania instytucyj zgodnych z tradycyami swojemi i potrzebami, rozwijającemi się w miarę postępu odpowiednich stosunków. Nietylko bowiem odrębność historycznych tradycyj, lecz nie mniej odrębność potrzeb, wynikających z jego wewnętrznych stosunków zniewala go do wymagania samorządnych instytucyj". A w dalszym ciągu ten projekt adresu pisał: „Głęboko przekonani jesteśmy, że pomyślność i potęga tejże monarchii i najdostojniejszej Twojej Dynastyi zawisła od takiego ustroju Państwa, któryby, odstąpiwszy stanowczo od systemu gnębiącego żywotność pojedyńczych ludów, ubezwładniającego ich siły materyalne i moralne, zapewniał obok wolności osobistej wolność historycznych indywidualności narodowych, wspólnym węzłem państwowym pod dostojną Twoją Dynastyą połączonych." O konstytucji ludowej ten projekt adresu mówi, że jest ona zatarciem historycznego poczucia prawnego ludów, jest zatarciem ich odrębnej indywidualności. Ludy „widzą niemożność dojścia na drodze przez nią wskazanej do uwzględnienia ich odrębnych stosunków i zaspokojenia właściwych im potrzeb." Wreszcie adres prosi, „ażeby nastąpić mająca organizacja państwa, nie naruszyła historyczno narodowej indywidualności Galicyi i nie nadwerężyła, wypływającego z niej prawa, stanowienia jedynie w swym sejmie krajowym o sprawach krajowych, wskazanych samą istotą tej indywidualności.

Trudno zaznaczyć wyraźniej program federalistyczny, aniżeli to uczyniła Komisya sejmowa polska w 1867 roku.

Dnia 24 września 1868 roku większość polska sejmu galicyjskiego uchwaliła adres, który wprawdzie skłonił sfery dworskie do odwołania już zupełnie przygotowanej podróży cesarskiej po Galicyi. Uchwalenie tego adresu doprowadziło także do przymusowej dymisyi namiestnika hrabiego Gołuchowskiego. Trzeba przecież właśnie w chwili dzisiejszej podkreślić jak najenergiczniej, że nigdy w dziejach narodu polskiego w granicach Austrji dążenie do samorządu Galicji nie przybrało lepszej szaty, niż w owym adresie i w tuż po adresie uchwalonej tego samego dnia rezolucji. Ów adres i owa Rezolucja, niestety zaniedbane i zapomniane przez polityków polskich w ciągu późniejszego ćwierćwiekowego oportunizmu, posiadają właśnie w chwili obecnej jak najaktualniejszą wartość. Do tego adresu i do tej Rezolucji należy powrócić teraz przywódcom Koła Polskiego. Niech pamiętają o tem, co mówi ów adres z 24 września 1868 roku: „Kraj przez nas reprezentowany, część udzielnego niegdyś i potężnego Państwa, pomimo losów, jakie spotkały całość naszej Ojczyzny, nie przestał być organiczną częścią narodu, który przez lat tysiąc spełniał i spełnia jeszcze teraz znakomite w dziejach Europy posłannictwo, a chociaż niepodległy byt polityczny utracił, żyje jednak pełnem życiem w gronie narodów. Dzieje nasze i tradycye, samodzielne życie, silne, nieszczęściami nie zatarte poczucie narodowe, a nareszcie odrębność potrzeb, wynikających w wewnętrznych stosunków kraju, jego rozległość i zaludnienie dają nam niezaprzeczone prawo do samorządu na narodowych podstawach opartego i do takiej samodzielności w życiu publicznem, bez jakiej przestalibyśmy być tem, czem nas opatrzność mieć chciała."

Niech pamiętają o tych słowach przywódcy polscy, niech je wezmą sobie do serca, niech postępują wedle ich treści!

KORESPONDENCJE.

Warszawa 2 stycznia 1906.

Jeszcze jeden rząd. — „Barykada" na Lesznie. — Ministerjum wojny nowego tymczasowego rządu rewolucyjnego. — Rozłam wśród rewolucjonistów. — Strejk powszechny. — Wolność przekonań w pojęciu socjalistów. — Ohydne morderstwo. — Zawieszanie pism. — Zamachy na mosty kolejowe. — Fabryka bomb. — Sytuacja.

Komitet Centralny Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy pozazdrościł komitetowi Centralnemu Robotniczemu P. P. S. „władzy" i ogłosił się również w jednym z ostatnich zeszytów swego oficjalnego organu pt. „Czerwony Sztandar" tymczasowym rządem rewolucyjnym na Królestwo Polskie, powtarzając sławetny manifest P. P. S. Jeden z tych tymczasowych rządów rozpoczął już zbrojną walkę z rządem moskiewskim: w dniu 29 grudnia zbudował na ul. Leszno barykadę z kilku szyldów zawieszonych na drucie i paru pustych pak i beczek.

Nadciągnął patrol wojskowy dał kilka salw do „barykady", później zaatakował ją bagnetami, lecz powstańców nie znalazł: „barykady" nikt nie bronił. Widocznie tymczasowe rządy rewolucyjne, budując tę pierwszą barykadę chciały oglosić światu nie tylko manifestami, lecz i czynami iż istnieją i występują do walki.

Kilka dni temu zaszedłem do jednej z większych cukierni przy ul. Marszałkowskiej. Wśród gości cukierniczych zauważyłem wielką ilość obywateli i obywatelek wyznania mojżeszowego, rozprawiających o czemś półgłosem. Co chwila wpadał jakiś obywatel pejsaty, lub chłopiec „dziecko ulicy" przynosił jakąś wiadomość odbierał rozkaz i wybiegał. Zaintrygowany tem niezwykłem, a tajemniczem zebraniem, zwróciłem się do jednego znajomego obywatela wyznania mojżeszowego, którego zastałem w cukierni, z zapytaniem co robią tutaj ci pańscy współwyznawcy"? Ten mi szeptem odpowiedział: „to organizacja bojowa S. D. Kieruje ona stąd strejkiem powszechnym". A więc miałem przed oczyma coś w rodzaju ministerjum wojny, czy głównego sztabu armii tymczasowego rządu rewolucyjnego, — który przyjmował raporty, wydawał rozkazy. Wśród „sztabowców" nie spostrzegłem ani jednej fizjognomji typu słowiańskiego Mój „przyjaciel" zapoznał mnie z jednym z członków „rządu", ten raczył ze mną rozmawiać o wyzysku klas pracujących przez pracodawców, i swą teorję poparł przykładem, bo gdy dał jakiemuś chłopcu zwalniając go z obowiązków, wynagrodzenie, chłopiec zawołał z płaczem: „obszedłem pół miasta, wybiłem jedną szybę (właściciel nie chciał zamknąć sklepu), patrol o mało co mnie nie złapał, a pan mi daje tylko 10 kop."

Na co obrońca proletarjuszów krzyknął: „wynoś się smarkaczu, więcej ci się nie należy!"

Pasterka w X. pawilonie.

(Opowiadanie Sybiraka.)

(Dokończenie.)

— Który z panów nazywa się Stefan K.? — ozwał się nagle u progu ośmnastki głos dozorcy.

— Ja jestem...

— Proszę za mną.

— Czy znów do komisyi?

— Nie można wiedzieć — odparł tajemniczo, ale na korytarzu rzekł:

— Są do pana trzy damy, pułkownik pozwolił...

Boże! to matka i siostrzyczki!

Pół godziny pozwolono na rozmowę przez kratę, a nam się zdawało, że to dopiero pięć minut minęło, gdy żandarm asystujący powiedział:

— No, już na was czas...

— Mamy pozwolenie przysłać ci wieczerzę wigilijną — rzuciła na pożegnanie młodsza siostrzyczka Stasia.

— Jest nas ośmiu — zdążyłem odpowiedzieć przynaglany do natychmiastowego odwrotu.

— Będzie! — zabrzmiał głosik.

Już dawno zabłysła „gwiazdka", a my oczekiwaliśmy na przyrzeczoną wieczerzę. Nikt, mimo doskwierającego głodu, nie chciał tknąć „kazionnego" jadła! Nie wątpiłem, że Stasia dotrzyma przyrzeczenia.

— A nuż Morok cofnął obietnicę — rzekł sceptycznie usposobiony Zbigniew.

W odpowiedzi usłyszeliśmy zgrzyt otwierających się drzwi i... ukazało się dwóch żandarmów z dozorcą na czele, dźwigając duży kosz do bielizny.

— Eureka! — wykrzyknęliśmy z niemniejszą zapewne radością, jak nieboszczyk Archimedes.

Czyż mam nadmieniać, że wigilia była obfita, że nietylko my, ale i nasi dozorcy do syta się najedli? Pilno mi opowiedzieć rzecz najważniejszą, epilog tej nigdy, póki żyć będę, niezapomnianej Wigilii w dziesiątym pawilonie.

Zbliżała się północ my wszyscy skazańcy do ciężkich robót byliśmy dziwnie weseli. Śpiewaliśmy chórem kolędy, a nawet i „światowe teksty", obozowe powstańcze piosenki. Kilka wysuszonych butelek węgrzyna zieleniaczka wprowadziło nas w złoty humor. Ktoś już zanucił:

Precz, precz smutek wszelki,
Zapal fajki, staw butelki.

Nagle siedzący obok mnie ksiądz Ciągliński, wikaryusz z Bodzentyna, skinął ręką.

Wszyscy zamilkli.

— Bracia kochani — rzekł przyciszonym głosem — czy chcielibyście być na Pasterce?

Nikt się nie odezwał, ze zdumieniem spoglądając na kapłana.

— Ja wam odprawię Mszę Pasterską — mówił dalej — ale za parę godzin, w ciągu których proszę zapomnieć o głupstwach, śpiewkach i duchem się przysposobić do uczestnictwa w Ofierze Bezkrwawej.

— Aleź— rzeknę — gdzie ołtarz, kielich, ornat, światło?, bo co się tyczy wina i opłatków...

— Skoro posiadamy materyę do Ofiary, o resztę się nie kłopoczcie. Ojciec św. udzielił nam w takich wypadkach licencyi niemałej — odparł ksiądz Ciągliński i rozglądając się po kaźni naszej, dodał:

— Tam pod ścianę przysuniecie stół, nakryjecie tym samym obrusem, resztę już ja sam uzupełnię. A teraz pomódlmy się i czyja chęć przystąpić do Stołu Pańskiego, będę mu służył za chwilę spowiedzią.

Nie upłynęło pół godziny, gdy kapłan zasiadł na mojej pryczy, a przy nim ukląkł Zbigniew... My, prócz Fignera, ewangelika, który z uszanowaniem spoglądał na nas, oddaliwszy się w inną stronę, czyniliśmy rachunek sumienia i wzbudzali w duszy akty skruchy...

Była godzina czwarta, gdy nad ostatnim penitentem kapłan wymawiał: *Ego te absolvo*...

— A teraz przystąpmy do Ofiary — rzekł z namaszczeniem.

— Mogę poprosić księdza dobrodzieja o chwilkę dla mnie! — ozwał się melodyjny głos Fignera.

— Słucham cię bracie i towarzyszu.

— Czy mógłbyś ojcze przyjąć odemnie wyznanie Wiary katolickiej, abym stanowił jedno z Wami?

— Niech żyje Figner — szepnęliśmy wszyscy.

W pół godziny później, na stole pokrytym obrusem znajdowały się dwie świeczki woskowe z przysłanego przez Stasię stoczka zrobione, a między nimi pośrodku krzyżyk srebrny z podobizną Zbawiciela ze słoniowej kości.

— To są relikwie — nadmienił kapłan, kładąc szkaplerz pod obrus i w miejscu tem stawiając kieliszek zwykły, przykryty tekturką. Patynę zastąpił talerzyk deserowy, na którym znajdował się opłatek... W pustą butelkę naleliśmy wody, druga była z winem.

— Ukochani bracia, zaczynam i proszę o ministrantów — rzekł ksiądz Ciągliński.

Zbigniew i ja wysunęliśmy się naprzód. Zamiast mszału położyłem brewiarz...

Czy potrzeba nadmienić, jakie w nas, siedmiu, licząc z nowonawróconym Fignerem, nie mówiąc już o samym kapłanie budziły się podczas tej Mszy Pasterskiej uczucia?

Nigdym w życiu z tak podniosłem, iście anielskiem usposobieniem nie przystępowałem do Stołu Pańskiego, jak w ów pamiętny na zawsze poranek Bożego Narodzenia, w ośmnastce dziesiątego pawilonu...

Sędziwy sybirak, którego opowieść starałem się wiernie powtórzyć, tak zakończył:

— Wierzcie mi, że jeżeli kiedy, to wówczas rozbrzmiewał całą pełnią w sercach naszych on hymn archanielski, nad stajenką Betleemską śpiewany:

„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli."

—W duszach skazańców do kopalń syberyjskich panował dziwny spokój...

A. W.

i wybiegł zziębnięty chłopczyna, a rządzący sejmik dopijał kawę, przegryzając ciastkami deserowymi i prawiąc dalej o nieszczesnej doli proletarjusza.

Tymczasem rządy rewolucyjne nie mogą porozumieć się ze sobą co do taktyki rewolucji: S. D. chce wystąpić odrazu zbrojnie, P. P. S. na dziś proklamuje strejk powszechny a zbrojne wystąpienie na później, — i stąd kłótnie wzajemne na czem oczywiście zyskuje społeczeństwo polskie. Strejk powszechny nie udał się. Obecnie strejkują li tylko robotnicy fabryczni; poza tem praca idzie wszędzie.

Jak socjaliści potrafią szanować wolność przekonań, illustruje to poniższa odezwa, wydana z powodu ohydnego morderstwa na wieść o którem wzdrygnęła się cała Warszawa.

Dziś w południe członek Narodowego Związku Robotniczego, Karol Piotrowski, został zamordowany w swojem mieszkaniu. W chwili, kiedy, wróciwszy z warsztatów Drogi Wiedeńskiej, gdzie był robotnikiem, zasiadł do obiadu, do domu jego wdarło się kilku ludzi, z których jeden dał cztery strzały do śp. Piotrowskiego, kładąc go trupem w obecności żony i trojga drobnych dzieci.

Kolega nasz padł ofiarą swoich przekonań. Na osobie jego spełniona została zbrodnia przez tych, którym stał na drodze, jako przeciwnik strejku kolejowego.

Kolej musi stanąć, choćiaż byście mieli pójść po trupach demokratyczno-narodowych zbirów" — nawoływał świeżo organ Socjalnej Demokracji. Słowa te wskazują, czyjem dziełem jest nikczemna zbrodnia.

Rodacy! W chwili, gdy jeszcze nie zastygła krew naszego kolegi i bojownika naszej sprawy — oddajemy tę zbrodnię pod sąd waszej opinji, waszego sumienia. Bratobójcza krwawa walka rozpoczęła się — wiedzcie, kto ją zaczął, na czyją głowę spadnie krew która się w niej poleje.

Wiedzcie, że toczymy walkę nie z rodakami innych przekonań, ale z organizacją morderców.

Organizacja bojowa
Narodowego Związku Robotniczego
i Dem. Nar. Młodz. Robotn.

Zbrodnia ta woła o pomstę do nieba. Piotrowski, należący do narodowej organizacji robotniczej, był solą w oku socjalistom i już dwukrotnie otrzymywał wyroki śmierci, za to, iż pełen szlachetnego zapału pracował dla sprawy Narodowej.

Na mocy rozporządzenia generał gubernatora warszawskiego pisma: Goniec Poranny i Wieczorny oraz Kurjer Poranny zostały zawieszone Obecnie zatem, oprócz dwóch wymienionych pism, zawieszone są wydawnictwa: „Kurjera Codziennego," „Gazety Warszawskiej", Zorzy Nowin, i tygodników humorystycznych: Muchy i Kolców. W Lublinie zawieszono „Gazetę lubelską. Socjaliści nie mogąc zmusić pracowników kolejowych do bezrobocia rozpoczęli szereg aktów terrorystycznych. Dzisiejsze telegramy do pism warszawskich przynoszą następujące wiadomości:

Na kolei warszawsko wiedeńskiej pociągi kursują we wszystkich kierunkach, ale tylko podczas dnia. Wczoraj o godzinie 11 wieczorem na 280ej wiorście pomiędzy Strzemieszycami a Ząbkowicami wysadzono dynamitem mostek żelazny. W Piotrkowie puszczono parowóz na źle nastawioną zwrotnicę. Wobec czego parowóz wpadł do dołu i zatarasował wjazd do wozowni co uniemożliwiło wyprowadzenie innych parowozów i utrudniło manewry stacyjne.

Najgorzej przedstawia się sytuacja na odnogach dąbrowskiej i ostrowskiej, na których gwałty trwają w dalszym ciągu. D. 1 bm. pomiędzy godziną 6 a 7 wiecz. na 135 wiorście wysadzono w powietrze most Nr 104 (Dystans Kielce Sitkówka). Na stacji Skarzysko zabito na miejscu wystrzałem z rewolweru naczelnika dep. inż. Teodora Szubę. Dziś o godzinie 2 w nocy na tejże stacji usiłowano zniszczyć most. — Żołnierze rozpędzili tłum. W niedzielę o godzinie 10 wieczorem tłum uzbrojonych robotników napadł na stację Wierzbnik, zniszczył wszystkie dowody, papiery książki kontroli stacji towarowej i kasy oszczędności oraz zabrał 500rb. gotówki. Aparaty telegraficzne i telefoniczne zepsute. Na kolejach nadwiślańskich pociągi w kierunku Kowla i Mławy nie odchodzą, w innych kierunkach ruch normalny.

Oficer 184go warszawskiego pułku piechoty, idąc z patrolem ulicą Komitetową, zauważył dwóch młodych ludzi, którzy na widok patrolu okazywali szczególne zmieszanie.

Usiłowali oni ukryć się w najbliższej bramie, ale ją zamknięto i patrol pochwycił obu: chrześcianina i żyda.

Okazało się, iż obydwaj są członkami międzynarodowej grupy anarchistów komunistów.

Znaleziono przy nich mnóstwo proklamacji i dwa nabite rewolwery z zapasowemi nabojami przyczem niektóre z nich były wybuchowe, wreszcie adres pewnej osoby prywatnej, na którą kilka dni temu dokonano zamachu.

Przeprowadzone następnie poszukiwania policyjne wykryły całą bandę anarchistów, przeważnie żydów, przyczem u jednego z nich znaleziono skład dynamitu zagranicznego w ilości 180 kawałków.

W innem mieszkaniu zabrano 19 już napełnionych wybuchowych, 13 jeszcze nie napełnionych blaszanek, znaczną liczbę rewolwerów i naboi do nich, a w warsztacie ślusarskim przy ul. Gęsiej, znaleziono skład rewolwerów.

Pomiędzy aresztowanymi jest jeden z pracowników kantoru S Bernsteina (Leszno 4), uczestnik niedawnego zrabowania 1200 rb. w tym kantorze, dokonanego przez bandę 15 ludzi, którzy w biały dzień wtargnęli tam i w oczach pracowników ograbili kasę.

Inny aresztowany anarchista przyznał się, iż zraniony był w rękę wieczorem dnia 29 grudnia na Lesznie przy urządzeniu barykady.

Znalezione 19 pocisków wybuchowych wczoraj wysłano do warsztatów artyleryjskich.

Wczoraj o godzinie 8 zrana, do domu przy ul. Kaczej No. 5, przybyła policja w towarzystwie patrolu wojskowego i zarządziła ogólną rewizję tej nieruchomości. Rezultatem poszukiwań było wykrycie fabryki bomb w jednej z nie zajętych izdebek w oficynie murowanej.

Wszystkie znalezione przedmioty w obecności władz śledczych, które zjechały na miejsce, wywieziono wkrótce pod konwojem żołnierzy.

Wszystkich lokatorów zrewidowanej kamienicy z rozkazu władz wojskowych zmuszono do natychmiastowego opuszczenia swoich lokalów.

Są to prawie wyłącznie pracownicy, garbarni okolicznych.

Ulica Kacza ciągnie się od ulicy Okopowej do ul. Wolność a dom, w którym wykryto fabrykę, stanowi własność p. Józefa Giebartowskiego. Dom posiada budynek frontowy drewniany i dwupiętrową oficynę murowaną.

Dom p. Giebartowskiego po opróżnieniu go z mieszkańców, opieczętowano. Właściciel domu od dłuższego czasu nie jest obecny w Warszawie.

Sytuacja na ogół nietylko w Warszawie, lecz i w całym kraju przedstawia się bardzo poważnie. W ruchu, na jaki patrzymy, jest wiele szczerej wiary robotnika polskiego, wiele — prawdziwej tradycji. Lud roboczy ciężko jeszcze zapłaci za nieswoje winy — za straszne warunki w których wyrastał i żył przez długie lata, za to zaufanie, z których część jego odniosła się do pustych haseł. Bądź co bądź jednak zło przyjdzie i przeminie, ale naród powstanie i pozostaną mu drogi pracy i walki, wynikające z samej istoty naszego życia i naszego położenia, zgodne z jego logiką.

Z. Bończa.

Ze strasznych dni w Moskwie.

Rewolucję w Moskwie, jak już doniosły telegramy, można uważać za stłumioną.

Dziesięć dni trwały straszne walki wobec których, jak piszą korespondenci pism rosyjskich, bledną nawet okrutne bitwy mandżurskie Rewolucjoniści ustąpili nie tyle zwyciężeni siłą oręża posłusznej rządowi armji, ile wyczerpani fizycznie i pozbawieni amunicji do dalszej walki. Dopóki powstańcy bronili budowanych z niezwykłą umiejętnością barykad, teren opanowany przez rewolucjonistów nietylko nie zmniejszał się, lecz przeciwnie pomimo strasznego ognia artyleryjskiego, obejmował coraz większy obszar. I dopiero gdy na rozkaz wykonawczego komitetu rewolucyjnego powstańcy cofnęli się z barykad i nie stawiali przeszkód ich rozbiórce armja rozporządzająca działami i karabinami maszynowemi zdołała stłumić rewolucję i wytępić nieznaczną część powstańców, broniących się do ostatka w dzielnicy Preśni, zniszczywszy ogniem artyleryjskim i pożogą całą tę część miasta. Takie było zwycięstwo „dzielnej" armji rosyjskiej, której wierność dla tronu podtrzymywano... wódką. Jak stwierdzają bowiem liczni korespondenci wojsko okazując na każdym kroku nieudolność i tchórzostwo, dopuszczało się po pijanemu bezcelowych okrucieństw, siejąc zniszczenie i pożogę na wszystkie strony i mordując winnych i niewinnych. Trudno sobie wyrobić dokładny obraz tych 10 dniowych walk z urywkowych telegramów i chaotycznych relacji pism petersburskich. Przynoszą one tylko pojedyncze szczegóły i epizody, które mogą dać zaledwie blady odblask całej rzeczywistości.

O zaciętości i odwadze rewolucjonistów świadczy fakt, że pomimo słabego uzbrojenia (większość nie posiadała nawet karabinów, lecz tylko rewolwery) w jednem ze starć zdołali oni nawet zdobyć armaty. Barykady były budowane tak umiejętnie, że nawet po opuszczeniu ich przez rewolucjonistów, musiano rozbijać je armatami. Tak było na ul Bronnej, na Dmitrojewce, na Sadowej i w wielu innych miejscach. Niewątpliwie budową barykad kierowali ludzie kompetentni na co wskazuje fakt, że wśród ujętych na barykadach rewolucjonistów, nie brak inżynierów, a nawet aresztowano w szeregach rewolucjonistów pewnego inżyniera miejskiego.

W wielu miejscach na barykadach walczyły kobiety, a korespondent petersburskiej „Mołwy" wspomina o pewnej matce, która walczyła razem z swym 17 letnim synem, a gdy ten padł rażony kulą w jednem ze starć, dalej bez przerwy prowadziła walkę.

Niezwykle zacięte były walki w dzielnicy Preśni, w ciągu kilku dni z rzędu bombardowanej bez przerwy. Według relacji korespondenta „Mołwy" walki w dniu 31 grudnia miały przebieg następujący:

O godzinie 4 posłano na Preśnie dwa pułki: Siemienowski (przybyły z Petersburga) i Ładożski. Większa bitwa zawiązała się przy moście Gorbatym. Zwłaszcza gęstym ogniem ostrzeliwano pułk Siemienowski z domu Kupczyńskiej, który wojsko musiało zdobywać szturmem. Znajdujących się tam rewolucjonistów wymordowano. Z okien i dachu fabryki mebli Szmidta powstańcy rozpoczęli straszny ogień karabinowy na przybywające oddziały wojska. Charakterystyczny jest szczegół, że jednym z przywódców ruchu rewolucyjnego był właśnie właściciel fabryki Szmidt, który świetnie uzbroił swych robotników, a w fabryce posiadał armaty i działa maszynowe. Artylerja poczęła bombardować fabrykę Szmidta, która wkrótce stanęła w płomieniach. Następowały jedna po drugiej straszne eksplozje materjałów wybuchowych, huk pękających bomb, trzask walących się sufitów i wkrótce pod zwaliskami fabryki zginęli wszyscy jej obrońcy.

Od strzałów artylerji zapaliły się również domy Aborina, Baburina i szkoły Maryjskiej, bronione przez rewolucjonistów. Drewniane budynki ogrodu botanicznego i Zoologicznego, zajęte także przez powstańców spłonęły doszczętnie. Fabryka Mamontowa, fabryka karet Podolskiego, dom cerkwi Bogarodzicy, domy Bibljotekowa, Koszubeja i wiele innych obsadzone przez rewolucjonistów i bombardowane przez wojsko również spłonęły doszczętnie.

Cała dzielnica czerwieniła się od łun pożaru i tonęła w dymie. Z domów wybiegali obłąkani z przerażenia starcy, kobiety, dzieci — i ginęli od kul na ulicy! Taka straszna rzeź, wobec której bledną nawet krwawe sceny wojsk na Dalekim Wschodzie, trwała przez dni kilka bez przerwy.

Rewolucjoniści gotowi byli złożyć broń i kapitulować, byle pozwolono im bez przeszkody opuścić obleganą dzielnicę. Duma miejska czyniła w tym względzie starania, lecz jenerał gubernator Dubasow nie zgodził się na to, postanowił wytępić garstkę rewolucjonistów a wraz z nią — rozstrzeliwać i palić całą ludność dzielnicy, pogrzebać pod gruzami zburzonych domów kobiety i dzieci...

O liczbie ofiar sprawozdania nie dają jeszcze choć przybliżonego wyobrażenia. Jak musi ona jednak być wielką świadczą relacje korespondentów, że oprócz wielkiej liczby trupów złożonych po cyrkułach policyjnych, po trupiarniach, szpitalach itp. wielka liczba nierozpoznanych zwłok poniewierała się po podwórzach domów. Pogrzebanie tych zwłok było niemożliwe, zarówno z powodu barykad, jak i z tej przyczyny że trupów tych bez zezwolenia policyi nie przyjmowano na cmentarz.

Z jakiem okrucieństwem władze rządowe tłumiły rewolucję, świadczy fakt, że wojsko strzelało nawet do zorganizowanej przez lekarzy obsługi sanitarnej i bombardowało punkty opatrunkowe. Z tego powodu korespondent „Mołwy" czyni takie wymowne uwagi.

„Personal lekarski, który w te straszne dni pracował bez wytchnienia, jest oburzony na władze, które dozwoliły, by wojsko strzelało do oddziałów Czerwonego Krzyża! (Boże mój jakiego hałasu narobiliśmy, gdy na początku wojny uczynili to Japończycy).

Nie mówiąc już o prywatnych organizacjach lekarzy, jak również pomocy zorganizowanej przez rewolucjonistów, władze występowały wrogo przeciw działalności centralnego komitetu przy wszechrosyjskim Związku lekarskim.

Na ulicy Bronnej punkt opatrunkowy był

ostrzeliwany przez artylerję i z karabinów. — Pięciu sanitarjuszy zostało tam ranionych. Po sterunek opatrunkowy przy więzieniu Butyr skiem władze nakazały usunąć grożąc bombar dowaniem. W lecznicy rzemieślniczej aresztowa no cały personal lekarski, nie wyłączając felcze rek.

Szpitale miejskie i policyjne były tak prze pełnione, że o dalszem przyjmowaniu i opatry waniu tam ranionych nie mogło być mowy.

Rozporządzenie więc jenerał gubernatora, zabraniające niesienia pomocy lekarskiej społe cznym i prywatnym organizacjom przeczy naj elementarniejszym pojęciom ludzkości".

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 4 stycznia.

Kalendarzyk kościelny. W piątek Telesfora papieża męczennika i Emiliany panny; w sobotę Trzech króli; w niedzielę Juljana i Lucjana mę czenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słoń ca w piątek o godzinie 7 minut 40, zachód o go dzinie 3 minut 50; długość dnia godzin 8 minut 10.

Repertoar teatru miejskiego. W piątek „Wie czór Trzech króli"; w sobotę „Betleem Polskie", w niedzielę popoł. „Betleem polskie"; wieczorem „Wieczór Trzech króli".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (w muzeum techniczno-przemysłowem, ul. Franci szkańska): od 7.30 do 8.30 wiecz. wykład dra Jó zefa Zanietowskiego „Anatomia i fizjologia czło wieka."

Mróz trzyma od dni kilku bez przerwy, w południowej porze znośniejszy, rankami zaś i wieczorami nieco dokuczliwszy. Pogodę jednak mamy ciągle prześliczną, dnie słoneczne, a noce z wyiskrzonem gwiazdami niebem. Wisłą kry płyną, zapowiadając rychłe zamarznięcie rzeki. Ślizgawki mają powodzenie, tylko sanny — przynajmniej u nas — niemożna się doczekać, śnieg bowiem jeszcze na nas nie łaskaw.

Zarząd Towarzystwa Rady opiekuńczej u konstytuował się w sposób następujący.

Prezesem wybrany został p. Witold Haus ner, wiceprezesami pp. Mieczysław Szybalski, i ks. prałat dr. Czesław Wądolny; Sekretarzami pp. dr. Jan Czerny i dr. Kazimierz Kumaniecki skarbnikiem p. Wiktora Kielara, kierownikiem Rady opiekuńczej Franciszek Bujak, kierowni kiem Rady opiekuńczej podgórskiej Stanisław Szuro; głównymi zastępcami w Krakowie Lud wik Łaski, Dr. Gustaw Ujejski i Mieczysław Szy balski; zastępcami pomocniczymi: Wincenty Kulawski, Dr. Maksymilian Chilewski, Antoni Szpunar, Bernard Miller, Jan Leichamschei der, Dr. Stanisław Komorowski i Dr. Bronisław Olearski. Do komisji kontrolującej kooptowa no w miejsce p. Andrzeja Szyszkiewicza, Wła dysława Hajdukiewicza, przewodniczącym wy brano p. Alojzego Niemetza. Na delegatów z gro na zarządu do Rady opiekuńczej krakowskiej obrani zostali pp. Piotr Banaś, Ludwik Gadul ski, Dr. Teodor Kosch, Józef Kwiciński, Dr. Ta deusz Kwieciński, dr. Witold Ostrowski i dr. Ru dolf Sikorski.

Na delegatów do Rady opiekuńczej w Pod górzu weszli pp.: Ks. Antoni Gruszecki, Ignacy Kranz, Franciszek Maryewski i Seweryn Udzie la. Do komisji kontrol. weszli pp. Marja Hup kowa, Dr. Leon Mendelsburg, Dr. Antoni Sta warski, Dr. Gustaw Ujejski i Dr. Jan Czerny.

Krakowska Rada opiekuńcza obejmuje czte ry sekcje. 1 sekcja okręg miejski Krakowa, 2 gminy podmiejskie Dąbie, Grzegórzki, Piaski, Olsza, Rakowice, Prądnik Czerwony, Prądnik Biały, Krowodrza, Nowa wieś, Łobzów, Czarna wieś z Kawiorami, Półwsie zwierzynieckie, Zwie rzyniec i Dębniki, a to odnośnie do sierót. podle gających jurysdykcyi pupilarnej sądu powia towego w Krakowie. Sekcya III wykonywać będzie opiekę nad terminatorami i młodzieżą rzemieślniczą. Sekcja 4 zajmować się będzie sie rotami, umieszczonemi w odpowiednich zakła dach wychowawczych w Krakowie i poza Kra kowem, jak również nieślubnemi dziećmi, odda nemi do pielęgnowania kobietom w okolicznych gminach o ile te podlegają władzy opiekuńczej są du powiatowego w Krakowie.

Muzyka kościelna. Dnia 6 bm. w kościele OO Reformatów na sumie o godzinie 10 i pół wyko na chór miejscowy „Kolędy" z towarzyszeniem orkiestry wojskowej 13 pp.

Opłatek. Patrjotyczne Stow. rękodzielników krakowskich „Gwiazda", obchodzić będzie tra dycyjny opłatek w lokalu swoim przy ulicy św. Krzyża, w sobotę o godzinie 3 popołudniu.

Opłatek Koła mieszczańskiego odbędzie się w sali cechu rzeźników i masarzy na Kotłowem.

Związek katolickich czeladników piekars kich urządza wspólny opłatek z drzewkiem dnia 7 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu przy ulicy Krupniczej L. 3 (I piętro oficyny). Zarząd za prasza członków honorowych i zwyczajnych.

Składki na weteranów z roku 1831. W gru dniu roku zeszłego złożyli: Pan Kazimierz Win nicki z Turad od obywateli dawnego obwodu stryjskiego koron 115 hal. 46. Wydatki były na stępujące: Na żołd narodowy rozdany między weteranów, na najem pokoju na biuro, usługę, opał, nadzwyczajne zapomogi portorya itp. ra zem koron 269 hal. 26. Przewyżkę rozchodów po kryto z oszczędności poprzednich miesięcy.

„Strejk pączkowy" grozi naszemu miastu w bieżącym karnawale z tego powodu, że cukier nicy nie są objęci przepisami ustawy, dozwala jącej im, tak samo, jak fryzjerom, w porze kar nawałowej pracować w niedzielę przez cały dzień. Wskutek tego krajowa władza przemy słowa w myśl ustawy zabroniła pracy w piekar niach cukierniczych w niedzielę po za godzinę 10 przed południem. Dotychczas praca cukier nicza w niedziele karnawałowe trwała do godzi ny 6 wieczorem. Subjekci cukierników, idąc na rękę pryncypałom zgadzają się na pracę świąteczną, jak dotąd, atoli zażądali wynagro dzenia za każdą godzinę pracy po 10-ej przed po łudniem po 40 hal., a za godzinę takiej pracy w niedzielę po za karnawałem po 80 halerzy. Nad to zażądali subjekci, aby praca rozpoczynała się rano o godzinie 7 i trwała do godziny 6 wieczór z przerwą 1 godziny na obiad.

Warunki te pryncypałowie przyjęli, przez co byt subjektów znacznie się polepszył bez cu dzej interwencji i bez strejku.

Co się tyczy pracy niedzielnej dla wypieku pączków w porze karnawałowej, uda się z Kra kowa delegacja pryncypałów, złożona z p. Mali ka, starszego zgromadzenia i p. Piątkowskiego do Namiestnictwa do Lwowa, celem wyjedna nia ustawowego pozwolenia na wyjątkową pracę w niedziele w porze karnawałowej.

Spodziewać się należy, że delegacja krakow ska, do której przyłączą się cukiernicy lwowscy, odniesie pożądany skutek, inaczej bowiem mie libyśmy strejk pączkowy, a w najlepszym razie mielibyśmy pączki czerstwe.

W sprawie balów. Wydział Związku pol skich Towarzystw sokolich wydał do wszystkich gniazd następującą odezwę:

„Wypadki w Królestwie Polskiem, zajmu jące tak żywo całe społeczeństwo polskie, nie mniej silne wywierają wrażenie na Sokolstwo polskie. Zbyteczną rzeczą byłoby przypominać że w chwili, kiedy ważą się losy braci naszej za kordonem, kiedy świt lepszej przyszłości dla je dnej części narodu nie przebił jeszcze ciężkich chmur, które nawet chwilowo mogą go jeszcze całkiem przesłonić, że w takiej chwili społeczeń stwo tutejsze winno unikać wszelkiego rozpro szenia umysłu i objawów, mącących powagę chwili, decydujących o naszych losach. Poja wiające się co dnia niemal w dziennikach wia domości o odwołaniu rozmaitych zabaw i balów zapowiedzianych na tegoroczny sezon zimowy, świadczą, że myśl ta krzewi się i obejmuje całe społeczeństwo. Nie wątpimy, że gniazda Sokole pierwsze staną w rzędzie tych Towarzystw, któ re wyrzekną się myśli urządzania zabaw w obec nej chwili, przynajmniej aż do czasu, gdy sto sunki w Królestwie nie ułożą się stanowczo na naszą korzyść — przypominamy jednak ten obowiązek dlatego, aby przez wystąpienie które goś z gniazd nie było dysonansów w ogólnym nastroju. Byłoby wskazane, aby wydziały wszystkich gniazd powzięły na najbliższych po siedzeniach uchwałę nie urządzania zabaw w nadchodzącym sezonie i uchwałę tę podały do wia domości publicznej w dziennikach; taka powa żna manifestacya z naszej strony nie zostałaby bez wpływu na ogół. Natomiast polecamy gorą co pamięci wszystkich dolę „głodnych w War szawie."

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Z Wil na otrzymał „Sokół Macierz" następujący tele gram: „Świeżo założone Sokolstwo wileńskie w liczbie 185 członków, postanowiło na walnem zgromadzeniu 31 grudnia przesłać Sokołom lwo wskim życzenia dosiego roku i pozdrowienie bra tnie. Czołem!" Telegram ten odczytano publicz nie zgromadzonym w sali na wieczorku sylwe strowym i odpowiedziano telegraficznie: „Od czytany wasz telegram na naszym wieczorku Syl westrowym wywołał entuzjazm i długotrwałe niemilknące oklaski. Macierz lwowska śle wam życzenia szczęśliwego rozwoju. Czołem!"

Trzy tysiące koron złożył onegdaj na ręce prezydenta miasta dyrektor opery p. Grąbczew ski, jako dochód uzyskany z urządzonego prze zeń w teatrze miejskim koncertu na rzecz gło dnych w Warszawie.

Wedle ostatecznie zestawionych rachunków kolaudacyjnych wynosił koszt budowy wodocią gu miejskiego 6.208.173 kor. 20 hal.

Od wczoraj obowiązują w sądach lwowskich godziny urzędowe od 8 rano do 3 popołudniu. Jednorazowe to urzędowanie zaprowadził prezy dent dr. Tchorznicki „na próbę" do 10 marca br. W czasie tym ma się złożyć sprawozdanie z tego nowego rozkładu godzin pracy i jeżeli okaże się wynik pomyślny — godziny te urzędowe będą nadal obowiązywać, w przeciwnym razie przy wrócony będzie dawny czas urzędowania.

Przeciw balom ruskim w bieżącym karna wale oświadczyła się „Akad. Hromada", oraz towarzystwa kobiet i panien ruskich, a także prasa ruska z wyjątkiem „Haliczanina". Powo dem zaniechania zabaw tanecznych są obecne stosunki na ziemiach ruskich w państwie rosyj skiem. Pieniądze zaoszczędzone radzi „Diło" składać na „bojewyj fond", na urządzanie wie ców i na rzecz instytucyj ruskich w kraju na szym.

Ruska kasa oszczędności będzie — jak do nosi „Rusłan" — wkrótce założona w Przemy ślu, oraz powstaną filie jej we Lwowie i Stani sławowie.

Dzisiejszy południowy pociąg pospieszny z Krakowa spóźnił się do Lwowa więcej niżeli o godzinę z powodu zasp śnieżnych na linii.

Kwestura lwowskiego uniwersytetu wykon czyła już statystykę słuchaczy, która przedsta wia się następująco: Ogółem zapisało się na pół rocze zimowe 3247 słuchaczy(liczba dotąd naj wyższa). Z tego na wydział teologiczny uczęsz cza 411 (115 na wydziale teologii łac., 296 gr. kat.); na wydział prawniczy 1613 zwyczajnych, 35 nadzw., na wydział lekarski 130 zwycz., w tem 17 kobiet, 16 nadzw., w tem 2 kobiety; na wydział filozoficzny 806 zwycz., w tem 47 ko biet, 184 nadzw., w tem 109 kobiet, hospituje 28 kobiet i 1 mężczyzna; na farmację 22 mężczyzn i 1 kobieta. Pod względem narodowościowym wy kazuje statystyka: 2367 Polaków, 853 Rusinów. 13 Niemców, 12 innej narodowości. Pod wzglę dem religijnym: rzym. kat. 1601, grecko kat. 861, orm. kat. 8, żydów 767, innych wyznań 15, bezwyznaniowych 3. Z Galicyi rodem jest w ogólnej liczbie 3039 słuchaczy, z Bukowiny 24, z innych krajów Monarchii austro-węgierskiej 20, z Królestwa Polsk. 88, z Księstwa Poznań skiego 17, z Rosyi 38, z Niemiec 4, z innych państw 12. — Stypendya pobiera w tem półro czu ogółem 159 słuchaczy w łącznej kwocie 60.456 koron, a to 14 z wydziału filozoficznego w kwocie 6.203 koron, 60 z wydziału prawa w kwocie 23.520 koron i 85 z wydziału filozoficzne go w kwocie 30.733 koron.

Zmiany na pocztach galicyjskich. Z dniem 1 bm. zaprowadzono przy urzędzie pocztowym w Ropicy ruskiej tygodniowo sześciorazową słu żbę listonosza wiejskiego w dwóch obwodach w miejscowościach Sękowa, Pustepole, dolne i górne Siary z okręgu doręczeń, urzędu poczto Pstrążne, Przegoninaż Bartne i Małastów.

Z tego powodu wydzielono gminy dolne i górne Siary z okręgu doręczeń, urzędu poczto wego w Gorlicach a przydziela do ck. Urzędu pocztowego w Ropicy ruskiej.

Z dniem 1 stycznia zaprowadzono w miej scowości Kobylnica ruska przeniesionej równo cześnie z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w

Krakowcu do okręgu doręczeń Urzędu pocztowe go w Wielkich Oczach składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. — Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Wielkich Oczach za pomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Mianowania i przeniesienia. Ze Lwowa telefonują nam: „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Józefa Przegrodzkiego, Józefa Czumę, Władysława Dymka, Tadeusza Wołkowickiego i Bolesława Gabryela.

Dyrekcya poczt przeniosła asystentów Aleksandra Magońskiego z Drohobycza do Sambora i Władysława Kłosowskiego ze Śniatyna do Kołomyji.

Prezydjum krajowe dyrekcyi skarbu zamianowało starszego oficyała clowego Jarosława Kirchnera starszym kontrolerem clowym i oficyała clowego Gustawa Mojseowicza starszym oficyałem clowym, kontrolującego asystenta clowego Emila Słobodzińskiego i asystenta clowego Stanisława Chutkowskiego oficyałem clowym, prowizorycznego asystenta clowego Aleksandra Rudnickiego i praktykanta clowego Józefa Sawickiego kontrolującymi asystentami clowymi, rewidentami rachunkowymi w 9 kl. rangi oficyałów rachunkowych Wiktora Chmurowicza i Bolesława Lewickiego, oficyałami rachunkowymi w 10 kl. rangi asystentów Władysława Chrzanowskiego i Józefa Mazurskiego, asystentami rachunkowymi w 11 klasie rangi praktykantów Marcelego Abende, Henryka Rudego, Maksymiliana Breita, Ignacego Rodellego, Franciszka Kleina, Ignacego Silbera i Alojzego Selzera.

Szpieg rosyjski. Z Brodów donoszą o zajmującem odkryciu. Oto w czerwcu aresztowała pewnej nocy policya graniczna młodego żyda rosyjskiego, który w jakiś czas po nadejściu pociągu, wyszedł z poza parku wozów. Aresztowanie nastąpiło jedynie na podstawie t. z. „polizeiwidrigkeit“ twarzy, a więc instynktownie, jak się jednak pokazało później, słusznie. P. Salamon Szapira, tak się bowiem nazwał, miał być nauczycielem, wedle innych zeznań „szurnalistą“. Komisaryat policyjny, ulegając jednak nadzwyczaj natarczywemu wstawianiu się całego szeregu wpływowych osób i na ich poręcę, puścił Salomona na wolność. Odrazu zaczął on rej wodzić w syonistycznych i socjalistycznych kołach, których osią stał się tem łatwiej, że już miał minę męczennika. Wszędzie toczył zażarte dysputy, wykładał przytem stosownie do tematu najskrajniejsze teorye. Ogniem i mieczem należy rozwiązywać problematy socyalne — oto hasło, które rzucał Szapira między swych słuchaczy. Wtem przypadek, stanął w poprzek jego dalszym budującym naukom. Do Brodów wrócił niejaki Pinkas Kameński, który w kwietniu uciekając przed poborem i wysyłką do Mandżuryi, zaznajomił się ze Szapirą. Znajomi znaleźli się w Genewie, gdzie Kameński miał za wpływem Szapiry otrzymać dobrą posadę jako zawodowy zecer. Drogo jednak opłacił on przyjaźń z Salomonem, bo wydał wszystkie zasoby pieniężne, znalazł się w obcem mieście bez środków do życia i został w dodatku okradziony przez towarzysza ze wszystkich ruchomości. Przez parę miesięcy wśród największej nędzy włókł się Kameński z powrotem do Rosyi i dostał się do Brodów, gdzie spotkał się oko w oko z opryszkiem i spowodował jego uwięzienie. Wyszło tedy na jaw mnóstwo faktów zwykłego oszustwa i wyłudzenia pieniędzy pod najrozmaitszemi pozorami nieraz od najbiedniejszych. Pokazało się nadto, że Szapira był płatnym szpiegiem rosyjskim. Mnóstwo młodych ludzi powędrowało do więzień rosyjskich, gdyż Szapira namawiał wielu, którzy mieli na sumieniu jakiś grzech polityczny do powrotu do Rosyi a równocześnie uwiadamiał o tem rosyjską żandarmeryę. Umieszczono go w aresztach policyjnych, skąd w niezbadany dotąd sposób udało mu się uciekać.

Z Łańcuta donoszą, że hr. Roman Potocki zakłada w swoim zamku wielką elektrownię, kosztem pół miljona koron, która zostanie oddaną do użytku w jesieni. Elektryczność wytwarzać będą 2 motory ssąco-gazowe o sile 200 koni. Do oświetlenia zostaną użyte lampy żarowe w liczbie 3000 obok wielkich lamp łukowych i reflektorów.

W Posadzie górnej koło Rymanowa urządził w sali szkoły Jan hr. Potocki gwiazdkę dla dziatwy szkolnej, która hojnie obdarowana przy choince zachowa miłe wspomnienie z tej pięknej uroczystości. Śpiewy kolęd przeplatały deklamacje dzieci szkolnych i dzieci pp. Potockich.

Teatr ludowy ze Lwowa, bawiący obecnie w Brodach, udaje się na szereg przedstawień do Czerniowiec, niecierpliwie wyczekiwany przez Polaków bukowińskich.

Nowe pismo prowincjonalne. W Stanisławowie zaczął wychodzić tygodnik „Straż“, jako organ „komitetu polskiej organizacji narodowej“.

Rozruchy w więzieniu. W Stanisławowie odbyły się w zakładzie karnym na Dąbrowie burzliwe demonstracje więźniów, którzy domagali się polepszenia wiktu. Dla stłumienia rozruchów użyto aż pogotowia obrony krajowej, które odprowadziło 100 więźniów do t. zw. kazienek.

W sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych odbędzie się wiec w Stanisławowie w sali Sokoła dnia 9 bm.

Nowa stacja telegraficzna. Z dniem 15 bm. otwartą zostanie w Łące (powiat Sambor) przy istniejącym tamże Urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Sprawa teatrów warszawskich ma być załatwioną w sposób fatalny. P. Jaczewskij zaproponował dymisję czwartej części personalu i zmniejszenie o 30 pr. gaży pozostałych. Artystom pozostawiono tydzień czasu do namysłu, po czem teatry mają być zamknięte.

Śp. Roman Wierzchlejski, adwokat przysięgły, długoletni redaktor „Gońca Łódzkiego“, znany i kochany w świecie dziennikarskim, aktorskim, muzycznym i malarskim w Warszawie i w Łodzi, zakończył życie po ciężkiej chorobie w sile wieku. Zamknięty w tej chwili „Goniec Łódzki“, którego wydawnictwo w ciągu lat tak często zawieszały i prześladowały władze rosyjskie, zawdzięczał bardzo wiele śp. Wierzchlejskiemu. Cześć pamięci zdolnego redaktora i zacnego obywatela.

Siostra Marji Wodzińskiej. Augustowa z Wodzińskich Kościelska, o której zgonie donieśliśmy pokrótce niedawno temu, jest właśnie rodzoną siostrą słynnej Marji Wodzińskiej, I. voto hr. Skarbkowej. II voto Orpiszewskiej, przedmiotu hołdów Słowackiego i Chopina. Poemat Słowackiego: „W Szwajcarji“ arcydzieło języka i uczucia, przed którem złożył w milczeniu pióro taki krytyk, jak prof. Małecki, uchodzi powszechnie jako jej pamięci poświęcony choć ciaż jeden z młodszych literatów, prof. Jarecki, w obszernej rozprawie usiłował udowodnić, że poeta w niem wymarzony ideał, a nie ziemską bogdankę miał na myśli. Fryderyk Chopin o mało co z panną Wodzińską nie połączył się węzłem małżeńskim. Biograf Słowackiego i Chopina, p. Ferdynand Hoesick, korzystał z osobistych, rodzinnych wspomnień pani Kościelskiej, a syn jej w parku miłosławskim wzniesionym pomnikiem uczcił nietylko pamięć wielkiego poety, ale i wielbicielа rodzonej ciotki.

Następca metropolity hr. Szembeka. „Nowosti“ donoszą, że tymi dniami rząd rosyjski rozpocznie rokowania ze Stolicą św. w sprawie mianowania nowego metropolity wszystkich rzymsko-katolickich kościołów w państwie rosyjskiem, nb. poza granicami Królestwa Polskiego, w miejsce zmarłego metropolity i arcybiskupa mohylowskiego, śp. Jerzego hr. Szembeka. Zdaniem „Nowostiej“ najpoważniejszym kandydatem na Stolicę arcybiskupią jest rektor petersburgskiej rzym. kat. akademii duchownej, ks. prałat Żernowiecki.

Ze świata

Pozdrowienie noworoczne. Z chwilą uderzenia u nas 12 w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia, w Filadelfii zegary wskazują godzinę 6 wieczorem, w San Francisko 3 po południu, w Kalkucie jest zaledwie 5 rano, w Sydnejn (Australja) 9 rano, w Nowej Zelandyi 11 przed południem. Na wyspie Chatam, znajdującej się na oceanie Spokojnym, w grupie wysp angielsko australskich, różnica czasu jest największa, wynosi bowiem 12 i pół godziny. Tam najwcześniej rozbrzmiewają powinszowania noworoczne. Ciekawem jest dosłowne ich brzmienie w różnych krajach. Niemcy witają się wzajem słowami: Prosit Neujahr, Anglicy życzą sobie A happy newyyear, Holendrzy Een glicklig Niew jaar, Norwegczycy i Duńczycy Glaedeligt Nytaar, Szwedzi Godt nyttaar, Francuzi Bonne annee, Hiszpanie Feliz anno nuevo, Włosi Felice anno nouvo, Węgrzy Boldag iy event kiransk, Rumuni La multi anni, Serbowie Pozdarovin is Godim, Grecy Henuria kaloini chrona, Japończycy Atanaskiki toski szikusu, Chińczycy mówią sobie wzajem Szin-szin, żydzi (których nowy rok przypada we wrześniu) Szonoh-tuvoh, volapükiści O galih nulik hel.

* * *

Polskie marki pocztowe. Miesięcznik londyński „Monthly Circular“ podaje artykuł o polskich markach pocztowych. Marka pocztowa wprowadzona najpierw w Wielkiej Brytanji r. 1840, znalazła zastosowanie i w Królestwie Polskiem. W Finlandji marka pocztowa weszła w życie prawie najwcześniej na kontynencie, później znacznie w Rosji. Znaczki rosyjskie z napisami rosyjskiemi kursowały najpierw w Królestwie Polskiem. D. 21-go stycznia r. 1858 zjawiły się w Warszawie koperty rządowe formatu małego, na kartę wizytową, ze stemplem czerwonym w rogu. Na stemplu widać orła cesarskiego, u góry napis: „Gławnoje pocztowoje kaznaczejstwo — Kasa główna pocztowa“, u dołu trąbki pocztowe. Koperta taka kosztowała 1 i pół kop., a miała kurs wewnątrz Warszawy. Jest to zatem pierwszy polski znaczek pocztowy. Format koperty i rysunek zmieniano kilka razy, ale na ogół wszystkie odmiany dadzą się podciągnąć pod powyższy opis. Należy dodać, że koperty rządowej nie wolno było zalepiać. Po kilku latach nadano kopercie kurs po całem Królestwie za przybiciem podwójnego stempla. Za rządów Wielkopolskiego uzyskała poczta polska autonomję. Dnia 16-go marca r. 1860 ukazały się marki polskie, odbite na kamieniu w Warszawie. Marka owa, czerwono-niebieska, do naklejania na listy, przypomina dzisiejsze marki rosyjskie. Widać na niej płaszcz z koroną cesarską, otaczający orła rosyjskiego, oraz napis rosyjski: „10 kop. za łot“, u dołu zaś po polsku: „Za łut kop. 10“. Wydano też kopertę ze stemplem czarnym, na którym dokoła orła biegł powyższy napis. Kopertę sprzedawano po k. 11. Do warszawskiego ruchu wewnętrznego przeznaczono kopertę niedużego formatu ze stemplem. Wokoło orła napis: „Poczta miejska warszawska. — Za list i kopertę kop. 3“. Stempel był jasno-niebieski, jednojęzyczny. Po powstaniu znaczki polskie skasowano.

* * *

Sprawa rozwodowa księstwa Koburskich. Z Paryża donoszą, że ugoda między ks. Filipem Koburskim a jego żoną ks. Ludwiką nastąpiła pod następującymi warunkami: Księżna otrzyma 400.000 koron jako zwrot kosztów ucieczki, nadto 80.000 koron rocznych apanaży od męża, a 50.000 kor. od ojca. Przeprowadzona ma być rewizya procesu hr. Mattasicha-Keglevicha, a po dokonanem ex post uwolnieniu, ma mu być zwrócony tytuł szlachecki i godność oficerska. Przy tym ostatnim warunku księżna szczególniej obstawała.

* * *

Najnowsza sztuka Gorkija „Dzieci słońca“ wystawiona była w Petersburgu w zeszłym miesiącu w teatrze Komisarzewskiej. Sztuka doznała ogromnego powodzenia, które w znacznej części przypisać należy temu, że Gorkij jest nie tylko artystą, ale i obrońcą swobód politycznych. Akcję sztuka ma skąpą, najwięcej życia jest w akcie II, w którym autor prozą i wierszem rozwija idee wolnościowe i nadzieje ludu robotniczego. Sztuka Gorkija, dziś, gdy wszystkie sfery społeczeństwa rosyjskiego podniecone są i rozgorączkowane walką o wolność, działała elektryzująco. W tych dniach wystawiono ją też w Moskwie w teatrze Stanisławskiego i przyjęto z entuzjazmem. W trzecim akcie, gdzie roznamiętniony tłum rzuca się na inteligencję i odbywa się krwawa walka, powstała w teatrze nieopisana wrzawa. Rozległy się krzyki, płacze, szlochanina, wszyscy bowiem przeżywali chwile, co tylko mimnione. Kurtynę kilkakrotnie podnoszono i spuszczano. Wreszcie, gdy wiele osób wyszło, dyrektor zapytał publiczność, czy kończyć sztukę; odpowiedziano mu twierdząco. Dyrektor Stanisławski telegraficznie zwrócił się do autora z prośbą o usunięcie tej sceny, ponieważ zbyt drażniąco działa dziś na nerwy publiczności.

W Mandżurji po wojnie. Raporty przesła ne przez p. Tomasza Sammonsa, amerykańskie go konsula generalnego w Niuczwangu, do departamentu państwowego w Waszyngtonie, oświetlają w sposób bardzo zajmujący miejscowe życie handlowe. Według tych raportów Ameryka sprzedaje, co do wartości więcej towarów do Mandżurji, niż każdy inny naród. Japonja ku puje znacznie więcej od Mandżurji, niż wszyst kie inne kraje razem biorąc. W Niuczwangu panują ceny wojenne: komorne i ceny gruntu pod noszą się o 40 do 50 proc.. Ceny sił roboczych i środki żywności o 100 proc. i wyżej. Dopóki wpływ pokoju nie da się odczuć, dotykalnie, handel mandżurski nie wróci do równowagi. Znacz ne ilości towarów ze wszystkich stron świata leżą w Niuczwangu i czekają na wysyłkę do wnętrza. Skutkiem nieustalonych jeszcze warunków bezpieczeństwa, dżunki rzeczne nie płyną jeszcze w głąb kraju. Żegluga i rolnictwo na obszarach bitew lądowych i morskich są zatamowane i zagrożone przez granaty wybuchające i miny, które stopniowo są usuwane. Wprowadzenie japońskiego zorządu wojskowego w Niuczwangu głównym porcie morskim w Mandżurji pociągnęło za sobą różne ulepszenia publiczne, których koszta pokryją krajowe dochody podatkowe. Głównemi zadaniami administracji japońskiej jest budowa dobrych dróg, — wyszukanie czystej wody i zaprowadzenie urządzeń sanitarnych. Przy energicznej kontroli rządowej i polityce drzwi otwartych, widoki handlowe w Niuczwangu są dobre. Nadchodzą też liczne zapytania o eksploatację kopalni w Mandżurji i powszechnie panuje przekonanie, że są tam istotnie bajecznie bogate skarby mineralne. Jest to wszakże dotąd dziedzina zupełnie nieznana i nie wyzyskana. Statystyka wykazuje, że Japonja już od lat dziesięciu, zwłaszcza od wojny japońsko chińskiej i bez względu na operacje Rosjan prowadziła handel w Mandżurji, który rozwijał się ciągle, i że będzie w warunkach obecnych czynnikiem panującym w handlowej eksploatacji kraju. Japończycy posiadają gruntowniejszą praktyczną znajomość Mandżurji, niż wszystkie inne narody, nie wyłączając Rosjan i Chińczyków. Nadto zaś posiadają tę wyższość że znają mowę krajowców i są najlepszymi klientami Mandżurji.

* * *

Samochodem do bieguna. Henryk Arctowski, który powziął śmiały zamiar odbycia podróży do bieguna południowego samochodem, podaje ciekawe objaśnienia do tego swego planu: Od naturalnych przystani morza Południowego ciągnie się, według obserwacji dotychczasowych, rozległe pole gładkiego lodu, które pokrywa obszary podbiegunowe, a wolne jest od szczelin i wyłomów słowem pole lodowe takie równe jak staw zamarznięty. Jazda po tem polu trwała jednakże dotychczas długo, tak, że badacze wracali od połowy drogi, np. kapitan Scott, który obawiał się, że zginie z głodu. Scott przebywał tylko 16 klmtr. dziennie, saniami w psy zaprzężonemi. Arctowski przypuszcza, że będzie mógł jechać dziesięć razy prędzej, że mu środki żywności wystarczą. Samochód do tej podróży przeznaczony, będzie miał koła na stopę szerokie, opasane skórą i ponabijane długimi, wystającymi gwoździami. Grono fachowców obraduje obecnie nad budową samochodu i urządzeniem do ogrzewania. Jeśli Arctowski do bieguna nie dotrze, to niewątpliwie zdobędzie cenne przyczynki do geograficznych i fizycznych wiadomości o strefie podbiegunowej.

* * *

Japońskie studentki. Łacińskie przysłowie: „Wśród szczęku oręża, milkną Muzy", nie znalazło zastosowania u skrzętnego narodu japońskiego, jak to wynika z ogłoszonego właśnie sprawozdania japońskiego uniwersytetu dla dziewcząt i kobiet w Tokio z jego działalności za rok szkolny 1904 i 5. Podczas gdy ojcowie i bracia, mężowie i narzeczeni zdobywali laury zwycięstwa na polu walki, wiele córek i sióstr, żon i narzeczonych, uczęszczało na wykłady, a niektóre otrzymywały stopień akademicki. Uniwersytet dla kobiet w Tokio obejmuje trzy oddziały. Na każdym z nich studja trwają trzy lata. Pierwszy wydział jest o charakterze gospodarczo przemysłowym i służy głównie wymogom praktycznego życia; głównym przedmiotem drugiego fakultetu jest literatura japońska, a trzeciego literatura angielska. Wiele studentek mieszka — według wzoru angielskiego — w samym budynku, a przed przyjęciem musi złożyć szereg ślubowań. I tak np. każda Japonka, czy to pensjonarka, czy też po za uniwersytetem **mieszkająca studentka**, zamierzająca dla studjów zamieszkać w Tokio, musi zgłosić imiennie kogoś, ktoby za nią poręczył, iż będzie się prowadziła bez zarzutu pod względem moralnym. Takim poręczycielem może być tylko znany i poważny mężczyzna, liczący przynajmniej 30 lat. Poszczególne działy sprawozdania, wskazują na niezwykłą pilność japońskich studentek, oraz świadczą o niepoślednim stopniu ich inteligencyi.

* * *

Małżeństwo morganatyczne zawrzeć miał król Leopold belgijski, według informacyj dziennika „Reveil de Bruges", jeszcze przed rokiem z niejaką p. Vaughan, z domu Lacroix. W dzień pogrzebu hrabiego Flandryi miał przyjść na świat z tego małżeństwa syn. Pani Vaughan ma być córką portyera (!?) a matką deputowanego socyalistycznego Van Langeldoncka. Król Leopold miał nadać swej morganatycznej małżonce tytuł baronowski, po zaślubieniu jej w pałacu Laeken, za dyspensą kardynała de Malines, w obecności adjutantów i kapelana nadwornego.

TELEGRAMY.

Lwów 4 stycznia. Namiestnik hr. Andrzej Potocki w towarzystwie szefa biura namiestnictwa radcy dworu Zaleskiego wyjechał dzisiaj popołudniu pośpiesznym pociągiem w sprawach urzędowych do Wiednia.

Wiedeń 4 tsycznia. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu ministrów Gautscha, Bylandta, Bougnoi, Schoenaicha i Wrbę, radców Władysława Federowicza i hr. Wład. Michałowskiego.

Debreczyn 4 stycznia. Dziś o godzinie 3 w nocy przybył tu komisarz Broda z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Na peronie ustawiono oddziały wojska i żandarmerji celem zapobieżenia ewentualnym rozruchom. Podróżni dopiero w kwadrans po nadejściu pociągu zostali wypuszczeni na peron.

Debreczyn 4 stycznia. Na zarządzenie prokuratorji aresztowano dzisiaj przedpołudniem ucznia szkół średnich Eugenjusza Schwarza, który znieważył czynnie nadżupana Kovacsa. — W mieście panuje spokój. Wojsko cofnięto. Patrole żandarmerji przeciągają przez miasto.

Paryż 4 stycznia. Na propozycję Drianta założenia przeciw-wolnomularskiej ligi, ta natychmiast się zawiązała pod nazwą „francuskiej" ligi przeciw wolno-mularskiej.

Wykolejenie pociągu.

Warszawa 4 stycznia. Między Dęblinem a Radomiem wykoleił się wczoraj pociąg osobowy skutkiem uszkodzenia mostu kolejowego. *Dwie osoby ze służby kolejowej zginęły. — Wielu pasażerów odniosło rany.* — Stację kolejową Jastrów splądrował wczoraj tłum uzbrojony i zrabował kasę. Ogólny strejk w Warszawie jest ukończony.

Powstanie Łotyszów.

Ryga 4 stycznia. (Pet. aj. tel.) Jeneralny gubernator oświadczył wczoraj wobec redaktorów pism rosyjskich, niemieckich i łotewskich, że ma nadzieję, że prasa przyczyni się do przywrócenia porządku, aby reformy zamierzone mogły być przeprowadzone. — Nie chce on ograniczać prasy i będzie popierał ją swym wpływem, jeżeli jak to się dzieje we wszystkich państwach konstytucyjnych prasa kierować się będzie zdrowemi zasadami. Jenerał gubernator oświadczył dalej, że misja jego jest prowizoryczną tylko i potrwa do chwili przywrócenia porządku.

Tuckum 4 stycznia. (Pet. aj. t.) Spokój przywrócono, jednakże jeszcze kilka miejscowości w okręgu Tuckum znajduje się w rękach powstańców. Wysłano tam wojsko.

Agitacje rządowe.

Moskwa 4 stycznia. (Pet. aj. tel.) Na zarządzenie władz urządzono w rozmaitych miejscowościach zgromadzenia chłopskie celem przedstawienia chłopom zgubnych skutków niepłacenia podatków, które chłopi uchwalają. Ostrzeżenie to miało dobre skutki. — Chłopi oświadczają, że odstąpią od swoich uchwał.

Połączenia kolejowe w okolicy Moskwy przywrócone. — *Przeszło 100 kolejarzy sieci kolei moskiewskiej aresztowano za udział w rewolucji.*

Kontrrewolucja.

Włodzimierz 4 stycznia. (Pet. aj. tel.) Zebrani tu rezerwiści chcieli zabić dwu rewolucjonistów, którzy wygłosili do nich mowy. — Wojsko powstrzymało rezerwistów od tego zamiaru.

Duma.

Petersburg 4 stycznia. Pismo „Mołwa" doniosło, że rada ministrów postanowiła uważać dumę państwową za ukonstytuowaną, jeżeli 150 jej członków będzie wybranych. Wiadomość ta jest fałszywą albowiem według rozporządzenia z 24 grudnia z. r. pierwsze zgromadzenie dumy państwowej może być otwartem dopiero wówczas, jeżeli senat ogłosi listę połowy członków dumy wyszłych z powszechnych wyborów w guberniach państwa i dystryktach kozaków dońskich.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Przyjaciołom przemysłu krajowego przypomina się „Dźwignia" wydaniem illustrowanego Nr. noworocznego zawierającego sporo nowości z dziedziny przemysłu i handlu. Próbna prenumerata tego pisma oraz dwu czasopism dodatkowych wynosi razem 1 kor. na I kwartał 1906. Wystarcza adres: Redakcja „Dźwigni" Lwów.

Czasowe wystawy specjalne w Medjolanie. W nawiązaniu do dawniejszych komunikatów w tej sprawie, zwracamy uwagę przemysłowców na ponowny reskrypt ministerstwa handlu wzywający firmy austrjackie, które chcą wziąć w wystawach tych udział, do rychłego wnoszenia zgłoszeń.

Ilość ich bowiem będzie decydującą w sprawie zapewnienia pewnego obszaru dla wystawców austrjackich, oraz o tem, czy z powodu zbyt słabego udziału wystawców nie zaniechać zupełnie organizacji międzynarodowych czasowych wystaw specjalnych w Medjolanie.

Zgłoszenia wnieść można do 4 stycznia br. za pośrednictwem Izb handlowych i przemysłowych, do 6 stycznia zaś (najpóźniej) wprost do ministerstwa handlu.

CENNIK
Izby handl. i przem. w Krakowie

	Płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 40	95 90
20-to frankówki w złocie	19 10	19 20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	98 50	99 25
4½% Listy zast. Banku hip.	100 50	101 50
5% Listy zast. Banku hip.	111 25	112 25
4½% Listy zast. Banku kraj.	101 25	102 25
4% Listy zast. Banku kraj.	99 —	99 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	99 25	— —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 25	— —
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 75	99 75
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka m. Lwowa	97 50	98 50
4½% Pożyczka m. Lwowa	100 25	101 25
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	— —
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	101 —	102 —
4½% Obligacye kolejowe	99 —	99 50
Losy miasta Krakowa	— —	— —
Akcye Banku kred. we Lwowie	— —	— —
Akcye Banku hipotecz. „	550	555
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	— —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	581 —	584 —
4,2% wspóln. renta papierowa	99 90	100 40
4,2% wspóln. renta srebrna	99 85	100 35
4% renta koron. austryacka	99 90	100 40
4% renta koron. węgierska	95 70	96 20
4% renta austr. w złocie	47 75	118 25
4% renta węgierska w złocie	114 75	115 2*

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi — za nią też Redakcya nie odpowiada.

C. k. austryackie koleje państwowe.

...yciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1905 roku.

...jazd z Krakowa i z Podgórza:

...rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
...rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
...rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
...**święcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; po...ia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sier...Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

...rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
...rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
...**dwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do ... stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i ...pesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do ... a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

...rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
...rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
...**wowa**; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nad...ia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; ...rzeworsku do Tarnobrzega.

...rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
...rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
...**ieliczki:**

...rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
...**ocmyrzowa i do Mogiły**

...przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
...przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
...przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
...**transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawi...Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Su... do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopa... w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. ...6. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz ...st przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

... przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
... przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
...**odwłoczysk i do Ickan**; połączenia w Tarnowie do ... stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc ...dapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego ...rza, Chyrowa, Stryja.

... po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
... po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
... po poł. poc. osob Nr. 1034 z Podgórza przystanku
...**uchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Ska...; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, ...święcimiu do Wiednia i Wrocławia.

... po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
... po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
...**ieliczki:**

... po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
...**ogiły i Kocmyrzowa**

... po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
...**wowa**: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do ... i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd ...owego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

... po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
... poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
...**łotwiny**

... wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
... wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
...**tróż**, połaczenia w Strożach do Nowego Sącza

... wiecz. poc. miesz Nr. 463 z Krakowa
... wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
...**ieliczki**

... wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
... wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
... wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
...**nie transwersalną**; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, ...ę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd ...iednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu ...Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach ...Gorlic.

... wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
...**ocmyrzowa**

... wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
...**ckan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i nie...**...lę okrętem do Konstantynopola.

... wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
... wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
...**Podwołoczysk i Ickan**

...8 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
...5 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
...**Podwołoczysk i do Ickan**, połaczenia: w Bierzanowie ...Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do ...wego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy ...Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do ...wego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tar...rzega.

...0 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
...2 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
...8 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku
...**Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę ...hę, połaczenia w Skawinie do Dworów, w Suchej d... ...ca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w ...wym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Kra...a do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z **Oświęcimia**; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa: połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połaczenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi **od Bielska i Wadowic.**

1906 — 1906

Prenumeratę

na czasopisma polskie — francuskie — włoskie angielskie i niemieckie — przyjmuje

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, św. Jana 6, (Hotel Saski).

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Gerandela".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Cyrk jest dobrze ogrzewany.

CYRK Sarrasani

Piątek 5 stycznia 1906 r. wieczór o godz. 8

Wieczór Monstre

z nowemi atrakcyami.

W sobotę 6, w niedzielę 7 stycznia po... Wielkie

2 PRZEDSTAWIENIA 2

po południu o 4 i wieczorem o 8

w obu przedstawieniach

THE WOODWARDS

locomoteley akt siły.

Ludzki Kangur

jedyny w swym rodzaju

Bilety wcześniej nabyć można w Centralnym Biurze Spedycyjnem Floryańska 23, jak również przed południem od 10 godziny przy kasie cyrkowej.

Handel S. Miętusa

(dawniej J. Woyciechowski)

Kraków, ul. Szpitalna 19

poleca

Znakomite flaczki

na sposób warszawski w każdą niedzielę i święto.

Obiady

z trzech dań po 80 h.

KUCHNIA POD ZARZĄDEM ZNANEGO KUCHMISTRZA M. OSTROWSKIEGO.

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane

Jana Hoffa

Kandol-Kakao

posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem Johana Hoff i z marką ochronną »lwa«.

Paczki po 1/4 klgr. 90 hal.

» » 1/8 » 50 »

Wszędzie do nabycia.

32.000 koron

do ulokowania w całości lub w części na solidną hipotekę na dogodnych warunkach — Wiadomość w kancelaryi adw. dra **Teodora Koscha** w **Krakowie ul. Pijarska l. 3.** 4

Pomocnica pocztowa

znająca ogólną manipulacyę pocztową jako też i telegraficzną, umie prowadzić sama urząd poszukuje posady od 1-go lutego 1906. Zgłoszenia do Aministracyi dziennika pod lit. S. B. 2647 3

Legitymacye staropo... skiego szlachectwa

przeprowadzę, dokumenty rodzi... odszukuje, podania o godności dw... skie przygotowuje: **Sz. Sz. Nr.** ... **poste rest. Kraków.** 25

5000 mtr. kubicznych i więcej

drzewa bukowego

w okrągłym stanie jest do sprzedania loco stacya Nowy Targ. Wiadomość St. Krzeptowski G. Staszek Zakopane 605 ...

Zgubiono książkę gazową

na ulicy lub w sklepie przy notowaniu ilości gazu, w czarnej okładce. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot tejże, za wynagrodzeniem do Gazowni miejskiej. 23 2

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania peruki damskie i męskie, oraz nowe warkocze po przystępnych cenach. Również przyjmuje BIELIZNĘ do haftu. Polecam się łaskawym względom A. CZAICKI fryzyer, ul. Floryańska l. 53, parter, koło bramy Floryańskiej. 2511 12

Proszę zażądać

gratis i franco bogato ilustrowa... cennik, obejmujący przeszło 1... rycin, trwałych dobrych i ta... instrumentów muzycznych wszelk... go rodzaju od 2226

Hanusa Konrada

Dom wysyłkowy instrumentów muzyczn... kruszgórzowych w Brüx Nr. 1232 (Czes...



Polecam najlepszą

Harmonję ręczną

Nr. 300½, 10 klawiszy, 2 reguły ... tonów, wielkość 24·12 cm. zł. 2...
Nr. 305½ 10 klaw., 2 reg., 50 tonó... wielk. 24·12 cm. . . . . zł. 2...
Nr. 663 10 klaw., 2 reg., 50 tonó... podwójny głos, 3 bogate trąb... wielk. 31·15½ cm. . . . zł. 3...
Nr. 686/III 10 klaw., 3 reg. 3 głu... 70 ton., wielk. 33 16½ cm. zł. 4...

Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolo... lub zwrot pieniędzy.

W Pałacu Spiskim I piętro jest do wynajęcia

OBSZERNY LOKAL

na bale, wieczorki i zebrania towarzyskie. 2618 10

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

L. Lenkiła w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej

Subiekt cukierniczy

do ciast i pierników

potrzebny 8

do fabryki wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ul. Bracka.

Na święta i karnawał!

INDYKI po 10—12 koron.
INDYCZKI po 6—8 koron.
KACZKI po 2 K. 20 hal.
OWOCE kandyzowane piękne doskonałe funt 2 korony.
Pasztet z gęsich wątrobek po 3 K. funt z struflami 4 korony.
Pain de gibier krążki funtowe 2 K.
Pasztet wypiekany
Bulion z drobiu i zwierzyny: (pomimo drożyzny mięsa nie drożej jak dawniej) po 10—12—15 i 20 koron kilo. 2547 0
Koco na konie wełniane 6 metrów obwodu po 13 koron sztuka.
Prosimy wczesne zamówienie.

Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

Wieńce z ró...

we wszystkich możliwych gatunka... i fasonach.

Medale, krzyże

mosiężne, mosiężne posrebrzane, luminiowe.

Obrazki święte

w tysiącznych odmianach, z rzeźb... mi chromo-stalowemi z rożkami l... bez, jak również wszelkie artyku... dewocyjne dostarcza po najtańszy... cenach

Karol Pollath

Devotionalienfabrik Prägeanst... Schrobenhausen (Oberbayern) S... cyalne cenniki gratis i france. z. 90...

Co to jest Malagon?

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 831. Filja ul. Koperaika l. 6

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Uczennica

pragnąca skończyć studya a nie posiadająca na to odpowiednich funduszów, prosi dobroczyńców o łaskawe datki na ten cel, lub przyjmniejszej o lekcye. Adresu udzieli przez grzeczność Ks. Zbyszewski, ul. Pędzichów l. 15. 2639 0



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używaniem ojej znakomitej **ces. król. wyłącznie uprz.**

rezedowej pomady kędzierzawiającej

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wyłysiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

KĘDZIERZAWYMI,

i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowalni. — Cena słoika z opisem użycia (w 7-miu językach) **1 złr. 50 ct.**, pocztą **1 złr. 60 ct.**

Odsprzedającym znaczna zniżka.

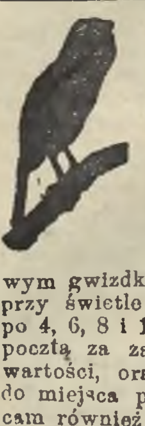
Fabryka i główny Centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma

CARL POLT's Nachf. A. Griessler

Parfümerie in Wien, XVII 8. Hernals Veronika-gasse 29.

Zamówienia z prowincyi za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane. 554 6

Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego, ul. Grodzka; we Lwowie w aptece Zygm. Ruckera pod »złotym orłem«; w Nowym Sączu w aptece L. Georgeon; w Bochni w aptece St. Pawłowskiego; w Kołomyi w droguerii Filipa Fernbacha.



KANARKI

prawdziwe harcyńskie

znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem dzwonkiem, także przy świetle śpiewające, sprzedaje po 4, 6, 8 i 10 złr. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia. — Polecam również: **Rzepak letni** kilo 40 ct., **mieszankę, kanar, rzepak i owies** łuszczony kilo 40 ct., **biszkopt** jajowy tarty, najpożywniejszy pokarm dla kanarków puszka 45 ct., **mrówcze jajka** suszone litr 90 ct., **mole** dla słowików.

Hodowla prawdziwych Harcyńskich Kanarków

J. SZUFA

Kraków, ul. Floryańska 38.

Pół kilo pierza gęsieg...

tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pi... rze ręką darte 1 kilo tylko 60 c... to samo w lepszym gatunku tyl... 70 ct. w pocztowych pakietach p... bnych 5 kg. za pobraniem poczt... wem. **J. Krasa** handel pierzem w S... chowie koło Pragi (Czechy 690). W... miana dozwolona. Upraszam o d... kładny adres. 2208

Wydawca i Redaktor odpowi... dzialny: Dr Antoni Beaupr...
W Drukarni »Głosu Narod...
w Krakowie, pod zarządem
S. Szembeka.